

## PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbierniem, przegladaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucaną — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: ... zakrytej od wieków w Bogu ... aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partji, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

### Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Zyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze terażniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

## STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.  
WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE  
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

Polish Bible Students Association  
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

## UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France.

Miesięcznik STRAŻ: — Published monthly at Chicago, Ill., by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: 20 c. a copy; \$2.00 a year. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

## CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

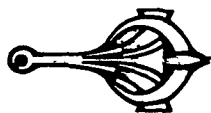
Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASS'N.  
P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



# STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK XLI

LIPIEC (JULY), 1962

Nr. 7

## ZNAJOMOŚĆ NASZEGO PANA O JEGO PRZEDLUDZKIEJ EGZYSTENCJI.

“Znajomością swoją wielu usprawiedliwi, sprawiedliwy sługa mój; bo nieprawości ich On sam poniesie.”  
— Izaj. 53:11.

**T**O orzeczenie oznacza, że znajomość naszego Pana miała ważną łączność z Jego dziełem. Choć On uczynił ze Siebie zupełne ofiarowanie, to jednak bez znajomości może nie byłby zdolny pokonać ataków szatana i fałszywego tłumaczenia Pism, którymi przeciwnik starał się Go odwieść od ofiarowania. W trzydziestym roku życia jako doskonały człowiek wiedział o swoim cudownym narodzeniu, że Jehowa był Jego Ojcem i, że Jego zadaniem było wypełnić Pisma Starego Testamentu. To było dla Niego dostatecznym, żeby się dobrowolnie ofiarować. Z większą znajomością, do jakiej doszedł z postępem czasu, przychodziła i większa odpowiedzialność i próba, czy okaże się wiernym. Od samego początku nasz Pan był wierny we wszystkim; lecz z niektórych tekstów możemy wyciągnąć wniosek, że bez znajomości jaką posiadał, może nie byłby zdolny odeprzeć ataków złego.

To doświadczenie podobne jest do naszego. Gdyśmy się ofiarowali, mieliśmy dostateczną znajomość, do uczynienia tego kroku. W miarę naszego postępowania po tej drodze byliśmy prowadzeni do znajomości Prawdy, która stanowiła część łaski Bożej i miała dopomóc nam do uczynienia naszego powołania i wyboru pewnym, według obietnicy Jezusa, który powiedział: “Duch prawdy wprowadzi was we wszelką prawdę . . . i przyszłe rzeczy wam opowie” (Jan 16:13). Duch święty prowadził też Jezusa i ukazał Mu tak rzeczy przyszłe, jak i przeszłe, dał mu możliwość doskonałego wyrozumienia planu Bożego w sposób podobny, jak nam jest objawiane. Jezus mógł wyrozumieć lepiej, bo umysł Jego był doskonały, nasz zaś jest niedoskonały.

### JEGO PIERWIASTEK ŻYCIA ZOSTAŁ PRZENIESIONY NA NIŻSZY POZIOM.

Gdy zastanawiamy się nad tym, kiedy i jak nasz Pan — człowiek Chrystus Jezus, doszedł do wyrozumienia o Swoim przedludzkim istnieniu, to natrafiamy na trudności, ponieważ w tym względzie nie mamy bezpośredniego objawienia w Pi-

śmie Świętym. Zatem możemy tylko robić wnioski, a każdy umysł może robić odmienne wnioski z różnych faktów i okoliczności opisanych w Piśmie Świętym. O jednej rzeczy jesteśmy zupełnie pewni, że Jezus podczas Swej misji miał zupełną znajomość o rzeczach niebieskich, jak to wskazują słowa wyrzeczone do Nikodema: “Jeżeli gdym wam ziemskie rzeczy powiadał, a nie wierzycie, jakżoż będęli wam powiadał niebieskie, uwierzycie?” — (Jan 3:12). Do Swoich uczniów zaś powiedział: “Cóż gdybyście ujrzeli Syna człowieczego wstępującego, gdzie był pierwej?” (Jan 6:62), Pan Jezus tej nocy której był wydany modlił się, do Ojca Niebieskiego: “Uwielbij Mnie teraz u Siebie tą chwałą, którą miałem u Ciebie, zanim świat powstał.” (Jan 17:5) co pokazuje wyraźnie, że Jezus miał doskonałą znajomość o Swoim przedludzkim istnieniu. Nasuwa się zatem pytanie: Jak i kiedy otrzymał tę znajomość?

Zastanawiając się nad tym przedmiotem nie spotykamy w Piśmie Św., nic co wskazywałoby, że Logos, który był u Boga od początku, przyjął na siebie ciało jako przykrycie, jak to wielu chrześcijan wierzy. Przeciwnie, Słowo Boże mówi, że Logos, **Słowo, ciałem się stało**, a nie że On wszedł w ciało. Z tego powodu jesteśmy przeciwni nauce o wcieleniu, którą głosi spaczona teologia. Pismo Św. mówi wyraźnie, że Logos stał się ciałem, że stał się człowiekiem, Chrystusem Jezusem, że się Sam uniżył i przyjął kształt niewolnika, stawszy się podobny ludziom (Filip. 2:5-8). Pismo Święte mówi nam, że Jezus opuścił chwałę jaką posiadał i stał się ubogim, nie żeby udawał biednego będąc człowiekiem, lecz że będąc bogatym stał się dla nas ubogim (2 Kor. 8:9). Konieczność tej procedury jest wyrażona w Piśmie Św. “Ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych” (1 Kor. 15:21). Jezus przyszedł, aby stał się zrównoważeniem utraconego żywota pierwszego człowieka i jego praw.

Z tych Pism przychodzimy do przekonania, że pierwiastek życia, czyli ta iskra życia, która

przedtem ożywiła Logosa, Bóg mocą Swoją przeniósł z poziomu duchowego, na poziom ziemski, a tym samym z wyższej natury na niższą. Ta chwalebna istota była najpierw spłodzoną z Ducha Św., a następnie urodzoną jako istota ludzka. Ten sam pierwiastek życia został zachowany. Fakt, że Jezusa życia nie pochodziło od skażonego rodu Adamowego upewnia nas, że ta sama iskra życia została przeniesiona do żywota Marii. Dziecię Jezus urodziło się jak rodzą się wszystkie inne dzieci, z tą różnicą, że był doskonałym z powodu doskonałego nasienia, z którego się rozwinął. Z natury rzeczy, Jezus był chłopcem szczególnym, wyróżniającym się od innych pod każdym względem. Czytamy o Nim w Piśmie, iż "Jezus pomnażał się w mądrości, we wzroście, w łasce u Boga i u ludzi" (Łuk. 2:52). Wszyscy zauważyli, że On się różnił od innych ludzi. Cała sprawa była przyjemna Bogu, któremu Jezus starał się coraz więcej przypodobać, w miarę jak zbliżał się do dojrzałości.

#### ROZWIJANIE SIĘ POJĘCIA JEZUSA O JEGO ODPOWIEDZIALNOŚCI.

Jezus już w dwunastym roku życia posiadał wiele umiejętności. Możliwe, że On się dowiedział od Swojej matki, że urodził się w cudowny sposób i, że różnił się od innych. Zapewne łącznie z tym matka wytłumaczyła mu, że był "Synem Najwyższego" i z rozmowy z uczonymi w Piśmie dowiedział się, że nie był dla Niego jeszcze czas właściwy do rozpoczęcia misji. Pan Jezus zasięgał znajomości nie w inny sposób jak tylko z Pisma Św., i od tych co w Piśmie Św., byli wyćwiczeni. Przekonał się, że nie mógł rozpocząć Swej działalności wcześniej, aż dojdzie do lat trzydziestu.

Następnie czytamy, że Jezus powrócił do domu z Marią, matką Swoją i Józefem, i był im poddany; będąc jeszcze nieletnim, nie mógł rozpocząć Swej misji, lecz był poddany tym, którzy mieli nad Nim pieczę. W takim stanie znajdował się do chwili, gdy przyszedł do Jana nad Jordan. Nie spotykamy nigdzie wzmianki, ażeby Jezus głosił naukę przed tym czasem. On był uczącym się, nie nauczycielem. Na każdy sabat chodził do synagogi, gdzie było odczytywane Słowo Boże, rozważał i rozpamiętywał je, by się dowiedzieć jakie są wymagania odnośnie Mesjasza i rzeczy jakie były o Nim przepowiedziane. Prawdopodobnie do pewnego stopnia był On w niepewności, podobnie jak byli Żydzi, lecz Jego umysł różnił się wielce od ich rozumu i dlatego podziwiali Jego mądrość.

#### ZNAJOMOŚĆ JEZUSA W TRZYDZIESTEM ROKU ŻYCIA.

W trzydziestym roku życia nasz Pan zapewne posiadał o wiele więcej znajomości niż posiadał Adam, gdy był wystawiony na próbe. Jezus wiedział czym jest grzech i jaką jest kara za grzech, ponieważ Bóg przygotował odkupienie dla rodzaju

ludzkiego, które miało być dokonane przez wielkiego Pośrednika Nowego Testamentu — Zbawiciela i Wybawcę. Jezus wiedział o prawie Bożym objętym w Dziesięciu Przykazaniach; wiedział o niemożliwości zachowania tych przykazań przez ludzi, również o Swojej zdolności zachowania tegoż. Maria zapewne opowiedziała Jezusowi o poselstwie Gabriela, a proroctwie Anny i Symeona. Ta informacja musiała być dla Niego cenną i wzmocniła Jego wiedzę. Miał On również na względzie proroctwa odnoszące się do przyszłego dzieła Mesjasza i wyzwolenia świata.

Lecz czego Mu brakowało, to zapewne znajomości głębokich rzeczy Bożych. Prawdopodobnie, znalazł wiele niejasnych i niezrozumiałych miejsc w Piśmie Św. Chociaż nie otrzymał jeszcze Ducha Św., jednak mógł lepiej wyrozumieć Pismo Św., niż ktokolwiek z ludzi upadłych. Apostoł Paweł mówi, że "cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego ... przeto iż duchownie bywają rozsądzone" (1 Kor. 2:14). Jezus nie był jeszcze spłodzony z Ducha świętego, przeto nie mógł mieć wyrozumienia proroctw i różnych typów zakonu.

Jezus jednak nie zaczął nauczać, aż został namaszczony Duchem Św. i powołał uczniów. Ci byli posłani, aby zwiastowali poselstwo, że przybliżyło się Królestwo i, że naród Izraelski powinien się przybliżyć do Boga, ażeby mógł być gotowym na przyjęcie tegoż Królestwa, gdy ono zostanie objawione. Jezus wysyłając uczniów dał im władzę nad złymi duchami, ponieważ nie mieli mocy Ducha Św., którego otrzymali dopiero w dniu Pięćdziesiątnicy.

Podobnie i teraz, nikt nie może być starszym lub nauczycielem w zgromadzeniu, jeżeliby nie był zupełnie ofiarowanym i nie przyjął warunków niezbędnych, aby być spłodzonym z Ducha świętego. Zdaje się, że ludzie wiedzieli o ofiarowaniu się naszego Pana. Jan Chrzciciel po chrzcie Jezusa widział Ducha Św., zstępującego w postaci widzialnej, i słyszał głos z nieba, jako świadectwo Jehowy, co też Jan potem oświadczył mówiąc: "A jam widział i świadczę" (Jan 1:34). Gdyby ogół zgromadzony naówczas widział i słyszał, to Jan nie potrzebowałby świadczyć, że Jezus został namaszczony od Boga.

#### UMYSŁ JEZUSA ZOSTAŁ ROZJAŚNIONY PO SPŁODZENIU Z DUCHA ŚWIĘTEGO.

Po chrzcie Jezus poczuł w Sobie wielką zmianę, tak co do osobistego stanu, jak w stosunku do Ojca i rzeczy duchowych, ponieważ czytamy w Piśmie Św., że "oto niebios otworzyły się Mu" (Mat. 3:16). Przez wyraz "niebios" nie mamy rozumieć, aby Jezus otrzymał widzenie rzeczy poza obłokami, lecz że wyższe rzeczy zostały Mu objawione, rzeczy, które przedtem naturalnemu człowiekowi, aczkolwiek doskonałemu, były niedostęp-

ne. Bez względu jak doskonałym byłby człowiek on nie może pojąć rzeczy duchowych. Paweł Apostoł mówi: "Cielesny człowiek nie pojmuję tych rzeczy, które są Ducha Bożego, bo mu są głupstwem (bez znaczenia) i nie może ich poznać, przeto iż duchownie bywają rozsądzane." — I Kor. 2:14.

Przypuszczamy, że w chwili gdy Jezus otrzymał Ducha świętego, ta moc oddziałała na Jego umysł w ten sposób, że uprzytomnił Sobie rzeczy i stan Swej przedludzkiej egzystencji, rzeczy których naturalny umysł niemógłby objąć. U człowieka naturalnego każde wrażenie umysłowe odbija się na jego mózgu. Możemy z tego zauważyć jak wrażenia otrzymane odbiły się na mózgu naszego Pana, które mogły wytworzyć myśli, znajomość i doświadczenia posiadane w Jego przedludzkim stanie. Z tego możemy wnosić, że gdy nasz Pan został spłodzony z Ducha świętego, w tej samej chwili otrzymał szczególniejszą znajomość rzeczy duchowych.

Zamiast rozpocząć Swoją misję, do której był przygotowany po dojściu do pełnoletności, Jezus udał się na puszczę, gdzie badał Pismo Św. przez czterdzieści dni. On miał wiele czasu przedtem badać i gdyby miał to wyrozumienie przed Swoim ofiarowaniem jakże osiągnął potym to zapewne nie potrzebowałby tych czterdziestu dni na badanie, lecz mógłby je zużywać na prowadzenie Swej misji. Zatem jest jawne, że przez cały czas, aż do trzydziestego roku życia, Jezus nie posiadał takiego pojęcia rzeczy, jakie otrzymał po chrzcie, gdy umysł Jego został rozjaśniony. Odtąd Jezus miał zupełne uświadomienie o misji, którą miał rozpocząć i wyrozumiał wszystko, co było napisane w Piśmie Św., odnośnie Mesjasza.

Badając teraz zakon i prorocтва, widział wyraźnie warunki przymierza ofiary w nowym świetle; widział ukryte znaczenie różnych typów. Wyrozumiał, że Mesjasz otrzyma władzę panowania, jeżeli okaże się wierny Bogu i sprawiedliwości. Jak tylko otrzymał rozjaśnienie umysłu, zauważył jakie czekały Go cierpienia, przez które miał się nauczyć posłuszeństwa, w całym znaczeniu tego słowa. To nowe wyrozumienie było tak ważne dla Jezusa, jak jest ważnym dla nas, gdy przez odnowienie umysłu naszego mogliśmy poznać warunki wysokiego powołania, że musimy postępować Jego śladami, jeżeli chcemy mieć udział w Jego Królestwie. Siłą oświecającą umysł tych, co zostali wyczerpani od Boga, jest Słowo Boże. Jedynie spłodzeni z Ducha Św. są w możności wyrozumieć głębokie rzeczy Boże.

Nasz Pan wiedział i zrozumiał znaczenie ofiar Dnia Pojednania i wszystkie rzeczy napisane w Księgach, a które podjął się wypełnić w chwili Swojego ofiarowania. Zrozumiał, że czynić to, co "w

księgach napisano," znaczyło śmierć i to śmierć na krzyżu.

#### DALSZE OŚWIECENIE PO NARODZENIU Z DUCHA.

Gdy Chrystus Pan został wzbudzony z umarłych, jako duchowa istota to również stało się w cudowny sposób, ponieważ i tym razem nastąpiła przemiana Jego natury. Ten, który został wzbudzony, był narodzony z Ducha — Nowe Stworzenie — które posiadało wszystką znajomość Swych pierwotnych egzystencji, tak na poziomie duchowym zanim stał się człowiekiem, jak również, gdy przebywał na poziomie ludzkim.

Tu nasuwa się pytanie, jak Pan Bóg wzbudził Jezusa z umarłych jako istotę duchową i jak ona mogła mieć znajomość rzeczy doświadczanych jako człowiek, jak również rzeczy z Jego przedludzkiej egzystencji? Na to odpowiadamy, iż to jest nieprzystępne dla ludzkiego umysłu, jedynie możemy powiedzieć, że moc Boża była tu czynną. Jakkolwiek było, możemy być pewni, że umysł naszego Pana został nacechowany mocą Bożą tak, że mógł pamiętać wszystkie Swoje doświadczenia, tak te gdy był na ziemi, jak i te, zanim stał się ciałem — człowiekiem. W przeciwnym razie, wszystkie Jego poprzednie doświadczenia nie miałyby wartości.

Coś podobnego daje się zauważyć w sprawie kościoła. Członkowie kościoła są teraz duchowymi istotami w zarodku. Kiedy kościół zostanie przemieniony na podobieństwo swojego Pana, przy zmartwychwstaniu, nie będzie potrzebował ludzkiego mózgu dla zachowania pamięci, lecz moc Boża zaopatrzy go w potrzebne przyrządy do zachowania w pamięci wszystkich doświadczeń obecnego czasu. Gdy czytamy, "tak będzie powstanie umarłych. Bywa wsiane ciało w skazitelności, a będzie wzbudzone w nieskazitelności; bywa wsiane w niesławie, a będzie wzbudzone w sławie; bywa wsiane w słabości, a będzie wzbudzone w mocy; bywa wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowe" (I Kor. 15:42-44), to mamy na myśli, że moc Boża udzieli temu duchowemu ciału znajomości wszystkich doświadczeń teraźniejszego czasu, aby doznane doświadczenia nie okazały się bezpożyteczne, ale owocne, by mogły lepiej uzdolnić tych, co przez nie przechodzili i pomogły do lepszego wykonania Boskich zamiarów i dzieła Nowego Stworzenia.

#### NASZ PAN JEST "JASNOŚCIĄ CHWAŁY" JEHOWY.

Gdyby nasz Pan nie okazał się doskonałym i wiernym w Swym przedludzkim stanie, to nie okazałby się godnym, by mógł stać się człowiekiem, aby wybawić rodzaj ludzki. Nigdy nie okazał braku lub słabości charakteru, przeto nie potrzebował doświadczeń do wyrobienia, lub poprawienia cha-

(Dokończenie na str. 110.)

## “ZNALEŻLIŚMY MESJASZA”

Lekcja z Ewangelii według Św. Jana 1:35-51.

“Tyś jest On Syn Boży; Tyś jest On Król Izraelski.” — W. 49.

**E**WANGELIA według Św. Jana napisana była, jakiś czas po trzech innych i widocznie w celu podania spraw nie opisanych w tych poprzednich. To też możemy zauważyć, że Jan nie próbował opisać całej historii o misji naszego Pana szczegółowo, ale głównie o sprawach opuszczonych przez poprzednich pisarzy i o szczegółach przez nich nie podanych. Lekcja niniejsza dostarcza szczegółów dotyczących się wezwania pierwszych apostołów Pańskich. Najwięcej ześrodkowywa się na faktach, które dobrze ilustrują różnorodność Boskich działań i opatrności jakimi dotąd Bóg pociąga niektórych do Siebie, jednych w taki sposób a innych w inny.

Chociaż Pismo Święte informuje, że w czasie pierwszego przyjścia Pańskiego, “wszyscy byli w oczekiwaniu” Mesjasza, to jednak pamiętać należy, że wszyscy wyczekiwali za czemś zupełnie innym aniżeli Pan przedstawił. Żydzi spodziewali się, że Mesjasz będzie osobistością wysokiej rangi, wielkiego wpływu i znamienego, dyktatorskiego charakteru; przeto nasz Pan, gdyby był zwodzicielem, starałby się dostosować do tych pojęć narodu. Starałby się robić wrażenie, że jest bogatym i wpływowym a przynajmniej przechwalałby się i wynosił, aby tymi sposobami dochodzić do stopnia oczekiwania publiki. Przez wyrachowanie, powierzchowną ogładę i dumną pogardę dla biedaków i grzeszników, zwodzieciel starałby się okazać w oczach publiki jako posiadający zacność i ogładę ponad wszystkich innych.

Faktycznie Jezus pochodził z królewskiego pokolenia Judy — a nawet więcej niż to, bo z królewskiego rodu Dawida — gdyby więc był oszustem to niezawodnie chwaliłby się swoim pokrewieństwem z rodem królewskim i odwoływałby się do Boskich prorocत्व względem tego rodu, przy każdej następującej się okazji. Znajdujemy jednak, że postępowanie naszego Pana było temu przeciwne, był On “cichy i pokornego serca” — nie napuszczony, bombastyczny ani wyniosły. Pamiętając o tym, będziemy mogli lepiej zrozumieć, czemu On pociągał tylko pewne szczególniejsze charaktery na Swych uczni i czemu nie imponował masom. Dostrzegamy, że było to zamysłem Ojca Niebieskiego, aby Jezus pociągał do Siebie jako uczni tylko cichych i pokornego serca, pobożnych i szczerych, a na światowo-mądrych, na książąt i na masy ludu, którzy w końcu przyczynili się do Jego ukrzyżowania, On wywierał wrażenie mniej lub więcej odstręczające.

Zauważmy również, że podobna zasada pociągania i odstręczania działała przez ten cały wiek ewangeliczny i działa dotąd. Masy mogą być

chwilowo podniecone a nawet mogą powiedzieć: “Zaden tak nie mówił jak Ten mówi;” albo: “Gdy Mesjasz przyjdzie iżali większe rzeczy czynić będzie jak Ten czyni?” Lecz te masy nie były i nie są bliżej pociągane do Niego, bo Pan nie pociąga takich, których serca nie są w odpowiednim stanie wiary i poświęcenia. To też w całym wieku ewangelicznym, tych, którzy byli naśladowcami Pana, w prawdziwym i najwyższym znaczeniu tego słowa, którzy “opuścili wszystko i poszli za Nim” — było stosunkowo bardzo mało i, jak określił ich Apostoł: “Nie wielu mądrych według ciała, nie wiele możnych, bogatych, uczonych i zacnych według pojęć światowych wybrał Bóg,” ale przeważnie “ubodzy tego świata lecz bogaci w wierze” — będą dziedzicami Królestwa.

MIŁOŚĆ NIE JEST WYNIOSŁA —  
“NIE NADYMA SIĘ”

Zauważmy spokojny, nieostentacyjny, cichy sposób, w jaki nasz Odkupiciel rozpoczął Swoją misję. Spokojnie i bez rozgłosu stawił się do Jana, aby był ochrzczony, a po otrzymaniu pomazania Duchem świętym odszedł na odosobnienie, na puszcze i tam przebywał przeszło miesiąc; czterdzieści dni i nocy badał co w Boskim planie było Jemu wyznaczone. Prawda, nie miał tam Biblii, lecz posiadał doskonałą pamięć tego co przez wiele lat słyszał odczytywane z Pism w synagodze, a może Sam zwykł był odczytywać i przez to był dobrze zaznajomiony ze wszystkim co napisane było w zakonie i prorocत्वach.

Wszystko to miał w Swoim umyśle i po oświeceniu Duchem świętym, rozważał te różne określenia zakonu i proroków, zauważył w tym Swoją drogę ofiary, odczuł co to znaczyło i był kuszony sugestią obrania drogi łatwiejszej, bez konieczności samoofiary. Jednak zwyciężył te wszystkie przygnęty i pokusy onego przeciwnika — zadecydował nie słuchać podszeptów szatana ani kierować się własnym sądem ale trzymać się ściśle i wiernie programu nakreślonego Mu przez Ojca w Jego Słowie. Powrócił do Jana Chrzciciela, szukając towarzystwa tych co byli najbliżej Boga i czekając za Boską opatrnością i kierownictwem w Jego sprawach.

W tym to czasie, w obecności swoich uczni, Jan zauważywszy Jezusa, wypowiedział o Nim następujące świadectwo: “Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.” Andrzej i Jan, dwaj uczniowie Jana Chrzciciela, gdy usłyszeli takie świadectwo o Jezusie a także oświadczenie, iż sam Bóg dał mu świadectwo, że Jezus był Mesjaszem, starali się z Panem bliżej zaznajomić. Szli za Jezusem i gdy spotkali się z Nim, zapytali Go: Gdzie mieszkasz?

Celem ich widocznie było dowiedzieć się o Nim coś więcej; jakiego dodatkowego błogosławieństwa mogliby dostąpić od Jezusa i jaką dodatkową służbę mogliby pełnić, oprócz tej, w której byli zaangażowani z Janem Chrzcicielem.

Uczniowie ci pragnęli tego co było najlepsze. Oni nie byli ducha partyjnego, który byłby gotów powiedzieć: "My należymy do Jana Chrzciciela i musimy obstawać za nim" — jak to niektórzy z wiernych Pańskich gotowi są czasami powiedzieć, względem różnych denominacji lub ugrupowań. Oprócz tych dwóch byli jeszcze inni uczniowie Jana, którzy również słyszeli jego świadectwo o Jezusie, lecz nie starali się postępować za Barankiem Bożym, ale woleli pozostać uczniami Jana. Możemy z właściwością wnosić, że ich kontentowanie się mniejszym błogosławieństwem i przywilejem dowodziło, że do tych większych, nie byli sposobni lub też nie byli ich godni. Ci zapewne nigdy nie stali się Pańskimi apostołami, choć może niektórzy stali się Jego uczniami, gdy Jan został uwięziony.

Jan nie podał, kto był tym drugim uczniem, który z Andrzejem poszedł do Jezusa przy tej okazji, lecz to był jego zwykły, skromny sposób pomijania specjalnej wzmianki o sobie. Ci dwaj spędzili resztę onego dnia przy Panu i zapewne dowiedzieli się od Niego coś więcej, co ich uradowało i utwierdziło w wierze. Napisane jest, że "zostali przy Nim." To może oznaczać, że pozostali z Panem resztę onego dnia, lecz tak samo może być rozumiane, że od tego czasu pozostali z Nim, jako Jego uczniowie, aż do końca życia.

Przypominamy ową okazję, kiedy to niektórzy zgorszyli się z pewnych słów, których nie rozumieli, i odeszli a Pan zapytał pozostałych dwunastu: "Czy i wy chcecie odejść?" Lecz Piotr odrzekł: "Do kogoż pójdziemy, Panie? Ty masz słowa żywota" — my musimy trwać przy Tobie. Podobnie powinno być z nami wszystkimi, którzy staliśmy się Jego naśladowcami. Nie staliśmy się Jego uczniami na dzień, ale na całą wieczność. W wierności serc naszych trwamy z Nim, czy szukamy za innymi, czy słuchamy Słów u nóg Jego; a On także przebywa z nami, jak Sam powiedział: "Oto jestem z wami aż do skończenia."

Na podstawie owego zapoznania się z Panem, Jan i Andrzej udali się, aby znaleźć innych i przywieść ich do Mistrza. W tekście greckim myśl wyrażona jest, że tak Andrzej jak i Jan udali się każdy do swego brata, aby ich przyprowadzić do Pana. Orzeczenie, że Andrzej "najpierwej znalazł Szymona, brata swego" wyraża myśl, że i Jan znalazł swego brata Jakuba, nieco później.

Są tu pewne punkty zasługujące na bliższą uwagę:

(1) Andrzej i Jan nie byli zadowoleni z tego, że sami doznali wielkiego błogosławieństwa i przywi-

leju od Pana; pragnęli, aby i inni doszli do podobnej społeczności z Nim.

(2) Nie próbowali wszakże przekonywać innych, dokąd sami nie zostali zupełnie przekonani i drugim mogli mówić wyraźnie i stanowczo: "Znaleźliśmy Mesjasza" — którym jest Chrystus. (Mesjasz jest wyrazem hebrajskim a równoznaczne temu w greckim jest słowo Chrystus, co na polskie znaczy Pomazaniec.)

(3) Oni nie udali się do okolicznych pogan władających innym językiem. Nie mówili: Nasi bracia i wszyscy żydzi są już ludem Bożym, są dosyć dobrzy i odpowiednio pouczeni przez nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów; my udamy się dalej, aby pozyskać niektórych z pogan." Nawet nie mówili: Pójdziemy szukać za niektórymi z tych grzeszników, którzy przychodzą do Jana Chrzciciela i którzy powinni dowiedzieć się o Mesjaszu, który prawdziwie ma zgładzić grzech świata. Oni uczynili coś lepszego — udali się najpierw do swoich braci cielesnych, a w tym wypadku także do braci w wierze i w duchowych staraniach.

Zawiera się w tym lekcja dla nas wszystkich: Pierwszy nasz obowiązek jest ku tym co są blisko nas, jako nasi sąsiedzi, przyjaciele, a szczególnie ku członkom naszego kółka rodzinnego. Ogłaszanie o znalezionym przez nas Mesjaszu powinniśmy rozpocząć od nich. Następnie, gdy oni nie zechcą słuchać, albo gdy usłuchają i przyjmą prawdę, udajmy się do następnych z kolei, a potem znowu do następnych itd.

Taką właśnie metodą posługujemy się obecnie, na co niektórzy z naszych drogich przyjaciół różnych denominacji oburzają się i mówią: "Zanieście te wasze gazetki i książki grzesznikom; albo idźcie pomiędzy pogan." Odpowiadamy na to, że poselstwo prawdy ma iść najpierw do tych, którzy są najlepiej przygotowani do tych rzeczy. Niektórzy z nich mówią: Przecież my mamy Mojżesza, proroków i różne nauki z dawnych wieków; na co odpowiadamy, że te ostatnie tylko zaciemniają istotny charakter i plan Boży, a także istotnego Mesjasza i Jego wielkie dzieło. Wszystkim, którzy mają uszy ku słuchaniu, radzibyśmy opowiadać o długości, szerokości, wysokości i głębokości Boskiego planu, aby mogli lepiej zrozumieć i ocenić Boską miłość, która przechodzi wszelkie pojęcia ludzkie. Głosimy o prawdzie, czy chcą nas słuchać czy też nie; jednak poselstwo to rozszerza się. Król i Królestwo, które ma być wnet ustanowione, ogłaszane jest w Wielkiej Brytanii, w Skandynawii, w Niemczech, Francji, Włoszech, Australii i w innych częściach świata. W miarę możliwości, rozszerzamy nasze działania w imieniu Pańskim i w tym przekonaniu, że ostatecznie, w tym okresie żniwa, On znajdzie każde szczere serce, każdego sposobnego na ucznia.

## ROZPOZNANIE JEZUSA JAKO MESJASZA

Wielu słyszało o Jezusie, podobnie jak ci co byli z Janem Chrzcicielem słyszeli o Nim, lecz nie rozpoznali Go jako Mesjasza — Chrystusa. Słowo Mesjasz zawiera w sobie myśl, która dziś jest ogólnie ignorowana pomiędzy rzekomymi naśladowcami Pana. Bardzo mało chrześcijan rozumie, że Jezus jest w ogóle Mesjaszem. Słowo Mesjasz, jak to już było wykazane, oznacza Pomazańca. Żydzi, na podstawie wielkiej obietnicy danej Abrahamowi, spodziewali się Mesjasza, Króla i Wybawiciela, który miał wywyższyć ich jako Swój lud osobliwy, aby przez nich przedstawił Swój zakon wszystkim ludom, narodom i językom; miał ich uczynić Swoimi współpracownikami do ustanowienia Boskiego prawa z jego nagrodami i karami.

Zatem słowo Mesjasz, czyli Pomażaniec oznacza wielkiego Króla, za którym czekano przez wiele stuleci — będzie to wielki Prorok, Kapłan i Król, albowiem pod zarządzeniem zakonu Bożego, prorocy, kapłani i królowie byli pomazywani do swego urzędu specjalnymi olejkami, co wskazywało, że w słusznym czasie Chrystus miał objąć te trzy urzędy, a wraz z Nim będą członkowie Jego Kościoła, jako współdziedzice Jego Królestwa. Pismo Święte wykazuje, że Izrael, jako naród, okazał się niegodnym tych błogosławieństw i przywilejów, i że po wybraniu z tego narodu Izraelitów prawdziwych, Pan wybierał i zgromadzał do Siebie członków Swego kościoła, duchowych Izraelitów, wierznych z pomiędzy wszystkich narodów, rodzajów, ludów i języków, którzy mieli słuchające uszy i serca gotowe do przyjęcia tego samego poselstwa.

Widzimy więc, że rozpoznać i mówić o Jezusie jako o Mesjaszu znaczy mówić o Nim jako o wielkim Królu, który ostatecznie zapanuje, aby błogosławić cały świat. Żywimy nadzieję uczestniczenia z Nim w tym Królestwie, jako członkowie Jego oblubienicy. To wspaniałe dzieło Odkupiciela i wspaniałe przywileje dla powołanych i wybranych zostały przeoczone, z powodu złudzeń i błędnych pojęć średniowiecznych, które w umysłach wielu wiernych Pańskich rozwinęły jakoby pewien szalony strach przed wiecznymi mękami i doprowadziły ich do wierzenia, że zaofiarowane zbawienie znaczy uniknięcie tychże męk. Te fałszywe pojęcia zajęły miejsce onej chwalebnej nadziei wystawionej w Ewangelii, że powołani i wierzni będą dziedzicami Bożymi i współdziedzicami z Jezusem Chrystusem Panem naszym, w onym wielkim Królestwie, o które kazał nam modlić się: "Przyjdź Królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi, tak jak jest w niebie."

## JEZUS ZNALAZŁ FILIPA

Zauważmy różne metody sprowadzenia błogosławieństwa różnym osobom. Jan Chrzciciel ogłosił Jezusa Mesjaszem. Andrzej i Jan usłyszeli

to i poszli za Panem. Z kolei, oni znaleźli Piotra i Jakuba a teraz zauważmy trzecią metodę w wypadku Filipa — Pan Sam znalazł Filipa. Szczegóły nie są podane, ale możemy być pewni, że we wszystkich tych okolicznościach Bóg miał Swoją nadzorczą rękę. Nie powinniśmy wyobrażać sobie, że dzieło ewangeliczne było pozostawione trafunkowi. Bóg zna serca i zna tych, którzy są Jego; a prawda jest przeznaczona dla tych co jej pragną. Możemy z właściwością powiedzieć, że Pan znalazł nas, bo inaczej nie byłibyśmy gdzie jesteśmy i czym jesteśmy.

Sprawa Natanaela była znowu inna. Filip odnalazł go, lecz był to człowiek z natury sceptyczny, w pewnej obawie, że przyjaciele jego zostali uwiedzeni fałszywymi nadziejami i poszli za fałszywym Mesjaszem. Filipowe poselstwo przyniesione Natanaelowi w strzeszczeniu brzmiało: "Znaleźliśmy Onego, o którym pisał Mojżesz w zakonie i prorocy." Jego imię jest Jezus i pochodzi z Nazaretu. Miasteczko Nazaret nie cieszyło się dobrą sławą pod względem mądrości i pobożności. Przeciwnie, na mieszkańców Nazaretu spoglądano jako na ludzi fanatycznych. To też Natanael zapytał swego przyjaciela Filipa: Czyś ty słyszał kiedy, aby z Nazaretu wyszło co dobrego? To co ty mówisz o tym człowieku zdaje się zaprzeczać twoim nadziejom i oczekiwaniom.

Często i pod wielu względami Bóg dozwalał, aby Jego prawda i plany przechodziły przewodami mniej lub więcej wątlymi. Nasz Pan miał pewno to na myśli gdy powiedział: "Wysławiam Cię Ojczy, Panie nieba i ziemi, żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztroptymi a objawiłeś je niemowlątkom; zaprawdę Ojczy! że się tak upodobało Tobie" (Łuk. 10:21). Bóg zakrywa Swoją prawdę w tym znaczeniu, że pozwala, aby przepływała przewodami niepopularnymi. Niepopularność ta jest czasami zasłużona a czasami niezasłużona, ale zawsze służy do powstrzymania prawdy od tych, co nie znajdują się w odpowiedniej postawie serca. Nie jest jednak zaporą dla takich, którzy są czystymi w sercu, ponieważ Pan dopomoże im w tych trudnościach, tak jak pomógł Natanaelowi w podobnej okoliczności.

## MĄDRE WEZWANIE

Odpowiedzią Filipa było: "Pójdź a oglądaj!" doświadczyć tej sprawy sam — ja nie mam więcej do powiedzenia. Chociaż nic szczególniejszego nie jest powiedziane o charakterze Natanaela to jednak z tego wydarzenia możemy wnosić, że to był człowiek, którego słowa, czyny i charakter miały swoją wagę; nie łatwo ulegał myślom lub słowom niedorzecznym, bo gdyby tak było to powiedziałby sobie, jeżeli już nie Filipowi: "Ja wiem że ty jesteś człowiekiem niestatecznym, zawsze uganiającym za nowościami;" albo: "Ja ciebie znam, żeś czło-

wiekami słabego charakteru i to co tobie imponuje, dla mnie już naprzód traci swoją wartość."

Niestety! takie argumenty mają czasami swoją siłę przeciwko niektórym Pańskim naśladowcom, starającym się zapraszać innych do Pana. W niektórych wypadkach, terażniejsza prawda ponosiła więcej szkody aniżeli korzyści, gdy opowiadana była przez osoby o niedobrym charakterze, albo przez nieroztropnych. Byłoby korzyścią dla prawdy, gdyby ci co oddali swe serca Panu, a tym samym przeszli z lekkomyślnego i grzesznego życia do stanu usprawiedliwienia i społeczności z Panem, zanim rozpoczną zapraszać swoich znajomych i przyjaciół do Pana, upewnili wpieryw siebie i drugich, że zaszła w nich radykalna zmiana, że w zupełności odwrócili się od grzechu do sprawiedliwości, od lekkomyślności do życia rozumnego.

Pokuta i reforma zajmują najpierwsze miejsce w Pańskich instrukcjach co do przystępowania do Niego i służenia Jego sprawie. "Niezbóżnemu (niepokutującemu, nie starającemu się żyć po Bożemu; tym co postępują według ciała a nie według ducha) rzekł Bóg: Cóż ci do tego, że opowiadasz ustawy Moje a bierzesz przymierze Moje w usta twoje? Ponieważ masz w nienawiści karność a Słowa Moje zarzuciłeś za się." — Ps. 50:16, 17.

#### "CICHYCH POPROWADZI W SĄDZIE"

Gdy Jezus ujrzał Natanaela uczynił mu drogę wyraźną dla jego wiary i przyjęcia prawdy. Pozdrowił go tymi słowy: "Oto prawdziwy Izraelczyk, w którym nie masz zdrady." To nasuwa nam myśl, że i dla nas jest zupełnie właściwym wyrazić w odpowiednim czasie nasze zaufanie do religijnego charakteru tych, z którymi rozmawiamy. Nie powinniśmy myśleć, wyrażać się, ani w jakikolwiek sposób okazywać, że wątpimy w szczerość tych, którzy z nami nie godzą się w niektórych poglądach lub naukach. Przeciwnie, powinniśmy rozumieć, że ktokolwiek ma być głębiej zainteresowany poselstwem przez nas głoszonym, musi jeszcze przedtem być Izraelitą prawdziwym, w którym nie byłoby zdrady, czyli obłudy — bo inaczej prawda nie przemówi do jego serca i Bóg nie udzieli mu błogosławieństwa w łączności z naszym służeniem jemu poselstwem prawdy.

Natanael widocznie przypuszczał, że Jezus wypowiedział te słowa do niego w formie pochlebstwa i wcale mu to nie zaimponowało, że nie znając go bliżej, Pan wyraził mu taką pochwałę, więc odrzekł krótko: "A skąd mnie znasz?" Odpowiedź naszego Pana dowodzi wyraźnie, że nad znajdującymi się w dobrym stanie serca, Boska opieka czuwa i że Pan Sam ma nadzór nad Swoim poselstwem i nad Swoimi sługami, pomagając im w wyszukaniu prawdziwej pszenicy. Mając to na uwadze możemy mieć to zapewnienie, że ani jedno ziarno pszenicy nie pozostanie na polu z kłakolem

— że wszystkie zostaną zebrane do chwalebego stanu Pańskiego "gumna."

Natanaelowi Pan odpowiedział: "Pierwej niż cię Filip zawołał, gdyś był pod figowym drzewem, widziałem się." Jak wiele to znaczyło dla Natanaela! On zrozumiał niezawodnie, że przyjaciel jego Filip uznał już Tego, którego jemu przedstawił jako Mesjasza i zapewne obawiał się o siebie, jak i o swego przyjaciela Filipa, aby nie ulegli złudzeniu. W takim prawdopodobnie zakłopotaniu udał się pod drzewo figowe, jakoby do "komory" na modlitwę; albowiem gałęzie i liście figowego drzewa zwieszają się nisko, formując w środku coś w rodzaju małego schronu, miejsce odpowiednie do prywatnej modlitwy.

Nie mamy powiedziane, co Natanael robił pod drzewem figowym, lecz wolno nam przypuszczać, że Izraelita prawdziwy, w którym nie było zdrady, czyli fałszu, modlił się tam do Boga o mądrość, kierownictwo i ochronę przed złudzeniem, czy ono pochodziłoby od jego przyjaciela Filipa, czy od kogokolwiek. Główną jego obawą było, aby nie był pociągnięty za fałszywym Mesjaszem. A oto teraz ten, który przed nim stał i którego Filip nazwał Mesjaszem, odwołuje się do tej jego modlitwy pod figowym drzewem, gdzie nikt z ludzi go nie widział; a nawet mówi mu, że wiedział o tym pierwej zanim go Filip zawołał. Natanael rozumiał, że Boska opatrność widocznie działała w tej sprawie, co upewniło go, że Ten, który pod kierownictwem Filipa przyszedł do niego, nie mógł być kim innym jak:

#### "SYNEM BOŻYM, KRÓLEM IZRAELSKIM"

Kierując Swoje słowa do Natanaela, a pośrednio także i do innych uczniów, nasz Pan rzekł: "Iżem ci powiedział: Widziałem cię pod figowym drzewem, wierzysz; większe rzeczy nad te ujrzysz" — zobaczycie większe dowody Mego Mesjaństwa. Jako prawdziwi Izraelici znajdujecie się w stanie serca odpowiednim do przyjęcia Boskich błogosławieństw i oczy wasze będą otwierać się coraz więcej na rozumienie długości, szerokości, wysokości i głębokości Boskiego wielkiego planu zbawienia, który ześrodkowany jest we Mnie. "Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Od tego czasu ujrzycie niebo otworzone i anioły Boże wstępujące i zstępujące na Syna człowieczego."

Wyrażeniem tym nasz Pan chciał widocznie zwrócić uwagę Swoich słuchaczy i wszystkich naśladowców, wstecz do dni Jakubowych i jego wizji w Betel, kiedy to we śnie widział drabinę sięgającą aż do nieba i aniołowie Boży wstępowali i zstępowali po onej drabinie. Nasz Pan chciał abyśmy zrozumieli, że wizja ta była obrazową ilustracją działania Boskiej łaski; że On Sam będzie ową drabiną komunikacji pomiędzy niebem a ziemią — i

(Dokończenie na str. 110.)



## PRZYSZŁA KONWENCJA GENERALNA w Detroit, Mich.

W dniach 1, 2 i 3 Września b. r.

“Opowiem imię Twoje braciom moim; w pośród zgromadzenia śpiewać Ci będę.” — Ps. 22:23.

Dla inteligentnego stworzenia Bożego, jakim jest człowiek, zawsze było i jest właściwym chwalić i cześć oddawać Temu, któremu zawdzięcza swoje życie, talenty jak i wszystkie swoje sposobności i przywileje. Kto nie zalicza się do tych niemądrych, którzy wmawiają w siebie, że nie ma Boga (Ps. 14:2; 10:4; 53:2), przyznać musi, że przeogromna, niezmierna i niemożliwa do określenia rozległość wszechświata, wspaniałość i symetria niezliczonych słońc, planet i innych ciał niebieskich, a nawet ta niezgłębiona dotąd różnorodność tworów ziemskich — wszystko to świadczy o niezmiernej potędze i mądrości wielkiego Stworzyciela. Czy więc nie należy się Jemu cześć, uwielbienie i wdzięczność, że w Swoim zarządzeniu tyczącym się naszej ziemi, przywiódł i nas w słusznym czasie do egzystencji i to nie w stanie niższym ale w najwyższym, uposażonych przymiotami umysłowymi i duchowymi? Zapewne!

Chociaż z powodu odziedziczonego grzechu, rodzaj ludzki odpadł od pierwotnej doskonałości, oddalił się sercem od swego Stworzyciela i, mówiąc słowami Psalmisty Pańskiego: “Popsowali się, obrzydłymi się stali w zabawach swoich; nie ma kto-by czynił dobrze” (Ps. 14:2-4), to jednak i w tym stanie, człowiek wyposażony jest przymiotami umysłu i serca ponad inne stworzenia ziemskie — i, jeżeli chce, może wznosić się do wyższych stopni uduchowienia, może uszlachetniać się i dochodzić do bliższej znajomości i społeczności ze swoim Stworzycielem. Prawdę tę wyraził temże Psalmista na innym miejscu, gdy w swoim zakłopotaniu stawiał pytanie: “Któż wstąpi na górę Pańską (któż wzniesie się do Boskich wyżyn)? a kto stanie na miejscu świętym Jego?” Otrzymał natchnioną odpowiedź, którą określił tymi słowami: “Człowiek niewinnych rąk i czystego serca, który nie skłania ku marności duszy swej a nie przysięga zdradliwie. Ten weźmie błogosławieństwo od Pana i sprawiedliwość od Boga zbawienia.” — Ps. 24:3-5.

W tej natchnionej odpowiedzi wyrażone było proroctwo, że w słusznym czasie, Bóg sam pospieszy z pomocą, z pewnym błogosławieństwem i zbawieniem, dla osób niewinnych rąk i czystego serca. Najlepiej określił to właśnie Ten, który był tym posłanym Zbawicielem, Oto Jego słowa: “Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Boć nie posłał Bóg Syna Swego na świat, aby sądził świat, ale aby świat był zbawiony przezeń.” — Jan 3:16, 17.

W Psalmie 24:5 czytaliśmy: “Ten weźmie

błogosławieństwo od Pana i sprawiedliwość od Boga zbawienia.” Porównując to z oświadczeniem, że nie ma sprawiedliwego ani jednego (Rzym. 3:10), zachodzi pytanie: O jakim błogosławieństwie i o jakiej sprawiedliwości mówił Psalmista w tym Psalmie 24? Najdobitniejszą odpowiedź i wyjaśnienie znajdujemy w słowach Apostoła: “Albowiem On (Bóg) Tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy się my stali sprawiedliwością Bożą w Nim” (2 Kor. 5:21). To znaczy, że zanim Boska miłość i moc mogłyby pospieszyć z jakąkolwiek pomocą grzesznemu i na śmierć skazanemu człowiekowi, sprawiedliwość, która jest gruntem stolicy Jego, musiała być wpięrow zaspokojona. Zanim winny (Adam a w nim cały rodzaj ludzki) mógłby być uniewinniony, ktoś inny, bez osobistego grzechu, musiałby wpięrow dobrowolnie wziąć na się winę tamtego i ponieść nałożoną karę, którą jest śmierć. — Rzym. 6:23; 5:12, 17-19.

To właśnie co uczynił nasz Zbawiciel, Chrystus Jezus. Jako Syn Boży, bezgrzeszny, święty, niewinny i niepokalany (Żyd. 7:26), gdy zrozumiał cel Swego posłannictwa, dobrowolnie poświęcił Samego Siebie w trzydziestym roku życia, kiedy idąc do Jana Chrzciciela, aby był od niego zanurzony w wodzie (symbol dobrowolnej śmierci i pogrzebu), czynem tym jakoby oświadczył: “Oto idę, abym czynił, o Boże! wolę Twoją” (Żyd. 10:7, 9). Apostoł, aby sprawę tę więcej objaśnić, dodaje: “Przez którą wolę jesteśmy poświęceni przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz uczynioną” (W. 10-14). Tu mamy rozwiązanie całej tej sprawy: “Jezus, z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował;” “przełoż i doskonale zbawić może tych, którzy przezeń przystępują do Boga, zawsze żyjąc, aby orędowną za nimi.” “Mamy Orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego; a On jest ubłaganiem za grzechy nasze; a nie tylko za nasze, ale też za grzechy wszystkiego świata.” “Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.” — Czyt. Żyd. 2:9; 7:25; 1 Jana 2:1, 2; Jan 1:29.

W taki to sposób “człowiek niewinnych rąk i czystego serca” dostępuje, przez wiarę w Odkupiciela, “błogosławieństwa od Pana i sprawiedliwość (usprawiedliwienie) od Boga, Zbawiciela swego.” Bóg jest autorem tego planu zbawienia, a Syn Jego, Jezus Chrystus, głównym Wykonawcą i Pośrednikiem. “Jeden jest Bóg, jeden także Pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który dał Samego Siebie na Okup za wszystkich” (1 Tym. 2:5, 6). Sprawiedliwość Bożą, zaspokojona okupem doskonałego człowieka, Jezusa, nie sprzeciwia się więcej tym, którzy

przezeń przystępują do Boga. Chociaż "wszyscy zgrzeszyli i nie dostaje im chwały Bożej," jednak "bywają usprawiedliwieni darmo z łaski Jego przez odkupienie, które się stało w Chrystusie Jezusie. Którego Bóg wystawił ublaganiem . . . ku okazaniu sprawiedliwości Swojej w teraźniejszym czasie, na to, aby On był sprawiedliwym a jednak usprawiedliwiającym tego, który wierzy w Jezusa." — Rzym. 3:21-26.

Należy nam jednak pamiętać, że ta łaska usprawiedliwienia przez wiarę dana nam była w pewnym szczególniejszym celu, a mianowicie: abyśmy mogli "stawić ciała swoje ofiarą żywą, świętą i przyjemną Bogu" (Rzym. 12:1); podjąć rozumną służbę Bogu, wstąpić w ślady Jezusa i przez wierność w tym poświęceniu aż do śmierci, okazać się godnymi jeszcze większej łaski, to jest "dziedzictwa świętych w światłości" (Kol. 1:12-14); uczestnictwa z Chrystusem w Jego królowaniu. — Rzym. 8:14-18; 2 Tym. 2:10-12; 1 Piotra 1:4, 5; Obj. 3:21; 20:6.

Tak więc, przez wstąpienie na wąską drogę naśladowania Jezusa w samo-ofierze, możemy dostąpić jeszcze większej łaski, jako czytamy: "Z pełni Jego (Jezusowej) myśmy wszyscy wzięli i łaskę za łaskę" (Jan 1:16). To znaczy, że gdy po zrozumieniu i dostąpieniu łaski usprawiedliwienia przez wiarę, podejmujemy krok poświęcenia, wchodzimy w stan jeszcze większej łaski, otrzymujemy ducha "przysposobienia synowskiego, aby w słusznym czasie, przy pierwszym zmartwychwstaniu, wejść wraz z Nim do chwały (Rzym 8:15-17 1 Kor. 15:49-58). Jeżeli zaś tego kroku nie podejmiemy, lub podjąwszy nie trwamy w naszym przymierzu ofiary, to ową pierwszą łaskę usprawiedliwienia z wiary otrzymaliśmy "nadaremno," co oznacza, że ona jest od nas odjęta, nie dała nam żadnej stałej korzyści; na ile to się tyczy sprawy zbawienia, powróciliśmy do stanu tego, w którym dotąd znajduje się świat.

Zauważmy jak dosadnie tłumaczy tę sprawę Św. Piotr w swoim drugim liście, w pierwszym rozdziale. List ten adresuje do wiernych i powołanych, do których też wlicza siebie, jak to wyraźnie wynika z pierwszych trzech wierszy. W wierszu czwartym mówi, że takim dane są wielkie i kosztowne obietnice, aby stali się uczestnikami Boskiej natury. Jednak w wierszach następnych wyraźnie poucza i napomina, że osiągnięcie tej nagrody zależeć będzie od pilności w poświęceniu i wyrabianiu w sobie przymiotów na podobieństwo obrazu Chrystusowego (Rzym. 8:29). Wyliczywszy kilka z tych przymiotów, oświadcza (w wierszu ósmym, w lepszym przekładzie): "Gdy te cnoty będą w was i jeśli będą w was wzrastać, to sprawią, że zapal wasz się spotęguje a dobre uczynki się pomnożą wiodąc was do głębszego poznania Pana naszego Jezusa Chrystusa." Natomiast o ta-

kich, którzyby zadawali się tylko wiarą a w cnotach nie wzrastaliby, Apostoł daje takie określenie: "Bo przy kim tych cnót nie ma, ślepy jest, tego co jest daleko nie widzi, zapomniawszy na oczyszczenie od dawnych grzechów swoich." Na zakończenie jeszcze dodaje: "Przeto, bracia, raczej się starajcie abyście powołanie i wybranie wasze upewnili sobie, a to czyniąc, nie potkniecie się." — 2 Piotra 1:1-11.

Z tego widzimy jak ważną jest droga poświęconego chrześcijanina! Jak uważnym on musi być w rozeznawaniu, "która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała" (Rzym. 12:2), aby ją czynić możliwie jaknajlepiej! Jest to droga zaparcia samego siebie, ustawicznego ćwiczenia się w cnotach i trzymania na wodzy ziemskich skłonności i pożądań skażonej natury ludzkiej. Jest to ustawiczna walka pomiędzy ciałem a duchem.—Rzym. 13:14; Gal. 5:16, 17, 24-26.

Człowiek nie mający umysłu odnowionego duchem świętym, "nie pojmuje tych rzeczy i pojąć ich nie może" — mówi Apostoł. Lecz w zastosowaniu do poświęconych i ożywionych duchem świętym tenże Apostoł tak mówi: "Ale nam to Bóg objawił przez ducha Swojego; albowiem duch wszystkiego się bada i głębokości Bożych; . . . nie przyjęliśmy ducha świata, lecz ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, które rzeczy nam są od Boga, darowane; o których też mówimy nie słowami, których ludzka mądrość naucza, ale których duch święty naucza, do duchowych rzeczy duchowe stosując. . . I duchowy rozsądza wszystko; lecz sam od nikogo nie bywa rozsądzony; . . . my zmysł Chrystusowy mamy." — 1 Kor. 2:6-16.

Na innym miejscu tenże sam Apostoł objaśnia tę sprawę tymi słowy (powtarzamy w przekładzie poprawnym): "Pragnienie ciała wrogie jest Bogu; nie podporządkowuje się prawu Bożemu, a nawet nie potrafi tego uczynić. Lecz ci, którzy żyją dla ciała, nie mogą podobać się Bogu. Wy zaś nie żyjecie dla ciała, ale dla ducha — o ile duch Boży rzeczywiście w was mieszka. Kto nie ma ducha Chrystusowego, nie należy do niego. Jeżeli jednak Chrystus w was przebywa, ciało wprawdzie podlega śmierci z powodu grzechu, lecz duch żyje przez usprawiedliwienie. A jeżeli duch Tego, który wzbudził z martwych Jezusa, przebywa w was, Ten, który z martwych wzbudził Jezusa, ożywi i wasze śmiertelne ciała duchem Swym w was przebywającym. Tak więc, bracia, nie ciała dłużnikami jesteśmy, abyśmy według ciała żyć mieli. Jeśli bowiem według ciała żyć będziecie, pomrzecie, ale jeśli duchem sprawy ciała umartwicicie, żyć będziecie. Którychkolwiek bowiem ożywia duch Boży, ci są synami Bożymi. Bo nie otrzymaliście ducha niewoli znów ku bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów i w ducha tym wołamy: Abba (Ojciec).! Tenże duch poświadcza duchowi

naszemu żeśmy dziećmi Bożymi." — Rzym. 8:7-16.

Z tego wynika, że głównym przewodnikiem, pomocnikiem i nauczycielem naszym jest duch święty, duch Boży i Chrystusowy, który, przez Słowo Boże prowadzi i uczy nas Boskich Prawd i zasad sprawiedliwości. Nauki te powinniśmy czerpać ze Słowa Bożego, tak pojedynczo jak i zbiorowo. Pojedynczo czerpiemy je gdy badamy Słowo Boże, gdy w skupieniu ducha, poważnie i z modlitwą rozmyślamy nad Boskimi przykazaniami, obietnicami, radami itd. Nie możemy jednak poprzestać na tem, bo w naszej osobistej nieudolności, moglibyśmy czasami ulec zwodniczemu myślowi i wpływowi podsuniętym przez onego ducha przeciwnego. Stąd te liczne napomnienia Pisma Świętego abyśmy chwalili Pana także zbiorowo; abyśmy wspólnie badali Słowo Boże i abyśmy tych "społecznych zgromadzeń" nie opuszczali. — Żyd. 10:25.

Chodzenie w światłości, czyli baczne postępowanie według ducha i społeczność z innymi podobnymi, są środkami, które mogą nas uświęcać i trzymać blisko Pana, jak to i Jan Apostoł poucza: "Jeżeli w światłości chodzimy, jako On jest w światłości i społeczność mamy między sobą, krew Jezusa Chrystusa, Syna Jego, oczyszcza nas od wszelkiego (mimowolnego) grzechu" (1 Jana 1:7). Zbliżoną do tego myśl wyraża też tekst naczelny: "Opowiem imię Twoje braciom moim; w pośród zgromadzenia śpiewać Ci będę" (Ps. 22:23); a także wyrażona na innym miejscu zachęta Psalmisty: "Wysławiajcie Pana, albowiem dobry; albowiem na wieki miłosierdzie Jego. Niech o tym powiedzą ci, których odkupił Pan, jako ich wykupił z ręki nieprzyjacielskiej." — Ps. 107:1, 2.

Nasze zebrania lokalne są taką duchową bratnią społecznością i zbiorowym wysławianiem Pana w poszczególnych miastach i osiedlach; gdy zaś t. zw. konwencje są społecznością szerszą, czyli obejmują większe koło poświęconych, którym "przystoi chwalić Pana" (Ps. 33:1). Możemy więc słusznie powiedzieć, że nasze doroczne konwencje zwane generalnymi, są jeszcze większą "społecznością," a więc i najlepszą sposobnością chwalenia Pana zbiorowo.

Planowana konwencja taka, która w tym roku odbędzie się w Detroit, na początku września, nasuwa nam znowu błogą sposobność do bratniej społeczności na szerszą skalę, czyli mówiąc słowami Psalmisty: do rozmawiania o sprawach Pańskich z braćmi i do "śpiewania Mu w pośród zgromadzenia." Niechaj więc poświęceni Panu, w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, postanowią i rozpoczną odpowiednie przygotowania, aby znaleźć się na tej konwencji, w gronie domowników wiary. "Niechaj będą napełnione usta nasze chwałą Bożą, przez całe dni sławą Jego." — Ps. 71:8.

Przypominamy, że na konwencji generalnej, oprócz wykładów potrzebnych do wspólnego budowania się w wierze i do wzrastania w łasce, w znajomości i w owocach ducha, omawiane i załatwiane są też różne sprawy w zakresie naszej wspólnej pracy na niwie Pańskiej. Nasz sposób omawiania, decydowania i wykonywania pracy Pańskiej jest taki, że wszyscy możemy mieć w tym pewien udział. Wszyscy też mamy przywileje i prawa głosu, krytyki, naprawy itd., w sprawach wykonawczych i administracyjnych, i na wszystkich cięży obowiązków czuwania, aby praca Pańska międzyborowa pełniona była jaknajlepiej, według wskazówek i zasad Słowa Bożego. Jakiegokolwiek zboczenie w nauce lub w metodach pracy międzyborowej, mogą i powinny być wykazane na gospodarczym zebraniu tej konwencji, aby odpowiednie środki ku naprawie mogły być omówione i podjęte.

Planujemy więc uczestniczyć w tej konwencji osobiście, o ile to jest komu fizycznie możliwym. Wszyscy też prosimy naszego Ojca Niebieskiego o Jego pomoc i błogosławieństwa w tym względzie, tak dla nas, jak i dla innych współczłonków tegoż domu wiary. Prosimy Go również o Jego pomoc i błogosławieństwo na wszystkie przygotowania, jak i na całą konwencję, aby wszystko odbyło się jaknajlepiej, we właściwym duchu skromności, pokoju, miłości i pobożności, a głównie: "aby wszyscy byli spojeni jednakim umysłem i jednakim zdaniem" — tak w nauce, jak i we wszystkich omawianych i załatwianych sprawach. — 1 Kor. 1:10.

#### Informacje Względem Sali, Czasu itd.

Konwencja odbywać się będzie w budynku "Eastern Star Temple," p. nr. 80 W. Alexandrine Ave., pół bloku na zachód od Woodward. Miejsce to jest znane jeszcze z dawnych czasów, a również i od ostatnich paru lat odbywają się tam regularne zebrania braterstwa w Detroit i odbyło się kilka konwencyj lokalnych.

Jest to w nieznacznym oddaleniu od śródmieścia Detroit, a więc miejsce nie trudne do odszukania dla przyjezdnych. Od dworca kolejowego, "New York Central Terminal," udać się jeden blok do ul. Michigan i tu wziąć autobus w stronę śródmieścia (kierunek wschodni) i zapytać konduktora gdzie należy wysiąść, aby dostać połączenie na bus Woodward i tym jechać kilka bloków do ulicy Alexandrine; tu udać się pół bloku, na lewo, do nr. 80, gdzie mieści się sala. Od głównej stacji autobusów "Greyhound," udać się jeden blok w kierunku zachodnim, do ulicy Woodward i jechać miejskim autobusem do Alexandrine, jak wskazane powyżej.

Jadącym samochodami z Hamilton, Buffalo, itd., przez Kanadę, najlepiej wjechać do Detroit tunelem. Po wyjechaniu z tunelu, skrócić na lewo,

do Woodward i tą jechać około milę i pół do **Alexandrine**, skrócić na lewo do sali.

Jadący od strony Toledo, w pobliżu Detroit kierować się na "Telegraph Rd." (U. S. 24) i tą dojechać do "Express Way" (94), tą skrócić na prawo (w kierunku miasta). To jest "Edsel Ford Expwy." Tą drogą jechać kilka mil, aż do miejsca gdzie z tą drogą krzyżuje się druga Express way, "John C. Lodge Expwy;" przejechać tę krzyżówkę i wyjechać na prawo pierwszym wyjazdem, który wyprowadzi na John R. ulicę; tą skrócić na prawo (w kierunku śródmieścia) i jechać około dziesięć krótkich bloków do **Alexandrine**, tą skrócić na prawo i jechać około półtora bloku do nr. **80 W. Alexandrine**, gdzie znajduje się sala.

Z Chicago, Gary i So. Haven najlepiej jechać drogą 94 (dawniej była to droga Nr. 12). Ta droga wprowadzi na "Edsel Ford Expwy" i jechać nią aż do wyjazdu na John R. ulicę, jak wskazane powyżej.

Z Muskegon i Grand Rapids do Detroit prowadzi droga Nr. 16, która w Detroit wprowadzi na ulicę "Grand River;" tą jechać aż minie Express way i jechać parę bloków dalej do W. Warren, tu skrócić na lewo i jechać kilkanaście bloków aż do Woodward, skrócić na prawo i jechać kawałek (około 6 bloków) do ulicy **Alexandrine**, na którą skrócić na prawo i zaraz w pierwszym bloku od Woodward znajduje się "Eastern Star Temple" i sala konwencyjna.

Główna Konwencja rozpocznie się w sobotę 1 września, o godz. 9 rano, według czasu wschodniego (**Eastern Standard Time**); lecz bracia starsi i diakoni współpracujących zgromadzeń zjadą się w dniu poprzedzającym konwencję ogólną, t. j. w piątek 31 sierpnia, aby w tym dniu, od godz. 1 po południu rozpocząć zebranie gospodarcze, obrady nad sprawami tyżącymi się naszej wspólnej pracy na niwie Pańskiej.

Podaje się przy tym do wiadomości, że wszyscy pozamiejscowi bracia przyjeżdżający na to zebranie gospodarcze, w piątek 31 sierpnia, nie potrzebują przed zebraniem szukać za restauracją gdzieś w mieście, ale niechaj udadzą się prosto do budynku, w którym odbywać się będzie to zebranie i cała konwencja (**80 W. Alexandrine Ave.**), a tam otrzymają posiłek cielesny przyrządzony przez miejscowe braterstwo. Prosimy tylko, aby bracia raczyli stawić się na czas, aby zebranie to można rozpocząć o godz. 1 po południu.

### Sprawy Gospodarcze

Aby na konwencji ogólnej mieć więcej czasu na sprawy duchowe, sprawy gospodarcze omawiane są najpierw przez zborowych sług, na wyżej wspomnianym zebraniu gospodarczym, które w minionych kilku latach odbywało się zwykle w przededniu konwencji ogólnej. Zadecydowanym

było rok temu, aby podobna metoda zastosowana była i tym razem. To znaczy, że bracia starsi i diakoni, przedstawiciele zgromadzeń, zjadą się na jeden dzień wcześniej, czyli w piątek dnia 31 sierpnia i od godziny 1 po południu rozpoczną obrady nad sprawami. Na zebraniu tym, omawiane będą niżej przytoczone sprawy w następującym porządku:

1. Po rozpoczęciu modlitwą i t. d., sprawozdanie przez br. skarbnika z dochodów i rozchodów, za rok 1961 — 1962.

2. Odczytanie uchwał z poprzedniej konwencji i raport sekretarza z dokonanej pracy.

3. Sprawa następnej konwencji generalnej. Kiedy i gdzie ma się odbyć, ile dni ma trwać?

4. Kiedy mają zgromadzić się słudzy współpracujących zgromadzeń na omówienie spraw i wysunięcie wniosków?

5. Kiedy wnioski te mają być przedstawione ogólnej konwencji?

6. Nieco o programie następnej konwencji — co do przewodniczących, długości wykładów i t. p.

7. Gdzie czyli w którym mieście i zgromadzeniu ma być centrum pracy międzyzborowej?

8. Z ilu członków ma składać się nowy zarząd pracy międzyzborowej? (Obecny składa się z dziesięciu, sześciu z Chicago i czterech z innych miast).

9. O dalszym wydawaniu czasopism **Straży** i **Brzasku**, prenumerata tychże. Jaka jeszcze literatura ma być wydana, w jakiej ilości? i t. d.

10. Praca Pańska publiczna w Ameryce i poza Ameryką. Praca radiowa i t. d.

11. Praca pielgrzymia, o kwalifikacjach i upoważnieniu braci pielgrzymów.

12. Sprawa współdziałania z braćmi w Europie, w pracy Pańskiej.

13. Sprawa materialnej pomocy dla biednych w Europie.

14. Inne sprawy wysunięte przez którekolwiek zgromadzenie lub przez któregośkolwiek z braci.

Jeżeli więc, które zgromadzenie albo ktoś z braci miałby jaką sugestię na korzyść ogólnej współpracy i służby, raczy takową nadesłać na adres sekretarza możliwie jaknajprędzej, aby wszystkie mogły być umieszczone na kalendarzu przed rozpoczęciem tego zebrania.

Wyniki tego zebrania, czyli przegłosowane większością wnioski; będą przedstawione całej konwencji w sobotę 1 września, po południu.

### Nominowanie Kandydatów do Zarządu Pracy Międzyzborowej

Jak zwykle tak i tym razem, na konwencji tej będą obrani bracia do pełnienia różnych części pracy Pańskiej międzyzborowej w roku następnym. Jednakowoż wysunięcia, czyli nominowania kan-

dydatów do tych czynności, dokonać mają poszczególne zgromadzenia. Do prac międzyzborowych zaliczamy prowadzenie finansowych i protokołowych ksiąg Stowarzyszenia; redagowanie, wydawanie i ekspedycję (wysyłanie) pism i innej literatury; opracowywanie i nadawanie odczytów radiowych; obsługiwanie zgromadzeń od czasu do czasu, przez podróżujących mówców (pielgrzymów); tudzież załatwianie wszelkich korespondencji z tym związanych.

Zatem zgromadzenia są niniejszym proszone, aby z pomiędzy swoich braci starszych nominowały sposobnych do tych prac kandydatów. Nazwiska nominowanych braci, sekretarze danych zgromadzeń raczą wysłać, na pewien czas przed konwencją, do sekretarza międzyzborowego w Chicago, na adres Stowarzyszenia.

Zauważyć należy, aby wysuwani kandydaci mieli odpowiednie kwalifikacje do którejkolwiek z powyżej wymienionych czynności; sami zaś kandydaci powinni rozumieć, że przyjmując członkostwo w zarządzie, przyjmują służbę i pracę a nie jakieś zaszczytne stanowisko. Nie powinni więc czuć się urażeni jeżeli podczas konwencji nie będą obrani; albowiem nominowanych może być więcej, lecz obranych będzie tylko tyle ile konwencja poleci.

(Dokończenie ze str. 101.)

rakteru. Jego doświadczenia jako człowieka, pod niekorzystnymi warunkami, były dla Jezusa próbą wierności i posłuszeństwa do najwyższego stopnia.

Nasz Pan był wiernym w przyjaznych warunkach zanim stał się człowiekiem; okazał się również wiernym jako człowiek, a będąc wywyższonym do Boskiej natury, jest nadal wiernym. Konkluzją naszą jest, że Jego doświadczenia w tych trzech różnych stanach i naturach wspólnie działały, by okazać Jego charakter do najwyższego stopnia, "wyrażenie istotności Jego" — Jehowy. — Żyd. 1:3.

**W. T. 5156—1913.**

(Dokończenie ze str. 105.)

oczami wiary sprawdzamy, że tak właśnie sprawa się ma.

Tą drabiną, tym łączącym ogniwem pomiędzy niebem a ziemią, między Bogiem a człowiekiem, zstępują do nas aniołowie łaski Bożej, poselstwa miłości, miłosierdzia, przebaczenia i pojednania; i tą samą drabiną poselstwa wstępują do Ojca Niebieskiego — nasze modlitwy. Jesteśmy przyjmowani w Onym Umiłowanym, wchodzimy do świątynicy wiary; przyjmujemy zstępujące i odsyłamy wstępujące poselstwa, a wszystko to przez oną drabinę, przez ogniwo łączące, czyli przez Syna człowieczego, naszego Pana i Mistrza; bowiem jedynie przez Niego mamy dostęp i społeczność z Ojcem i otrzymujemy od Niego wielkie i kosztowne rze-

czy, tyżące się nie tylko życia obecnego ale i przyszłego.

**W. T. 3481—1905.**

#### SPROSTOWANIE

W poprzedniej (czerwcowej) Straży, w krótkim zawiadomieniu: "Inne Konwencje," na str. 96, podane było, że w dniach 14, 15 i 16 lipca odbędzie się konwencja w Tarnopol, Sask. Prostujemy, że konwencja ta urządzana jest staraniem zgromadzeń: W Tarnopol, Steep Creek i Prince Albert; lecz w dniach tych odbędzie się nie w Tarnopol, ale w Prince Albert, Sask., zgodnie z zawiadomieniem podanym w Straży majowej, na str. 79.

W nadziei, że numer niniejszy dojdzie do rąk czytelników na kilka dni przed tą konwencją, powtarzamy poniżej całe to zawiadomienie; tak jak ono było podane w Straży majowej. Za omyłkę w Straży czerwcowej, przepraszamy.

Inne planowane konwencje, tak w Kanadzie, jak i w Buffalo, N. Y., odbędą się w datach podanych poprzednio; a mianowicie: — W Kirkness, Man., 30 czerwca i 1 i 2 lipca; w Canora, Sask., 7 i 8 lipca; w Buffalo, N. Y., również 7 i 8 lipca. Okoliczni braci i siostry są serdecznie zaproszeni.

#### PLANOWANE KONWENCJE TARNOPOL, SASK., KANADA

Uwiadamiamy Braci i Siostry, że 9 lipca odbędzie się zebranie w Porcupine Plain, Sask., na którym to zebraniu usłuży pewien Brat w angielskim języku. W polskim i ukraińskim, usłużą Bracia w następnym dniu, 10 lipca.

W Tarnopol, Sask., odbędzie się zebranie 10 lipca, na którym to zebraniu usłuży Brat w angielskim języku; w dniach, 11 i 12 lipca będą polskie i ukraińskie wykłady ze Słowa Bożego.

Serdecznie zapraszamy Braci i Siostry o liczne przybycie na te zebrania. Wierzmy, że Ojciec Niebieski udzieli nam Swego błogosławieństwa przez Swoje narzędzia, które będą użyte podczas tych zebrań.

Bliższych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli Br. Ignac Stocki, P. O. Box 11, Tarnopol, Sask., Canada.

#### JERSEY CITY, N. J.

Umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry: Pokój Boży niech napelnia serca Wasze, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa!

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że przy łasce i pomocy naszego Ojca Niebieskiego, zgromadzenie ludu Pana w Jersey City, N. J., urządza jednodniową ucztę duchową, w dniu 5 sierpnia b. r., na którą serdecznie zapraszamy Braci i Siostr, jak z bliższych tak i z dalszych zgromadzeń, na ile warunki i okoliczności zezwalają, abyśmy wspólnie mogli być uczestnikami Boskich łask i błogosławieństw na tej uczcie duchowej. Wierzmy, że Ojciec nasz Niebieski udzieli Swego błogosławieństwa dla wszystkich uczestników tej uczty i ubogaci nas w duchowych pokarmach, przez sług Swoich.

Konwencja odbywać się będzie w budynku "Emory Methodist Church," przy Belmont Ave. i Bergen Ave., Jersey City, N. J. — od godz. 9 rano do 5 ppł.

Bliższych informacji, w razie potrzeby, udzieli chętnie sekretarz br. Wm. Litwin, 992 Farragut Drive, Teaneck, N. J. Tel. TEaneck 3-1933.

### ECHO Z KONWENCYJ Z DETROIT, MICH.

Umiłowani Bracia i Siostry święci Boży! Niniejszem zasyłamy Wam przez łamy "Straży" chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy bratniej miłości z konwencji, która odbyła się 5, 6, maja 1962 r. w Detroit Mich., a zarazem dzielimy się z Wami temi hojnymi błogosławieństwami jakie otrzymaliśmy na tej uczcie duchowej. Przyjmijcie to jako od Pana, bo On zlał na nas te błogosławieństwa przez sług swoich, którzy służyli nam 11-stoma wykładami na różne tematy ze słowa Bożego, które jest pożyteczne ku nauce, ku strofowaniu, ku naprawie, aby człowiek Boży był doskonały ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony, 2 Tym. 3:16, 17.

Wykłady były budujące i zachęcające nas do wytrwania w poświęceniu i we wierze, bo już blisko jesteśmy wybawienia naszego, i widzimy, że coraz więcej z drogich naszych braci i siostr przynosi się poza wtórą zasłonę, a i nasze namioty gliniane (ciała) ulegają więcej zepsuciu, i oczekujemy wyswobodzenia z tego ciała, a pójść do domu zgotowanego od Pana. 2 Kor. 5:1; Jan. 14:2; Psal. 84:5. Konwencja była zaopatrzona również sownicie i w pokarmy cielesne, dla wszystkich uczestników konwencji, których było przeszło dwieście osób. Sala była obszerna i wygodna tak na duchowe pokarmy, jak i na cielesne. Przy zakończeniu konwencji było przegłosowane, ażeby przesłać chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość, do braci i siostr we Francji i w Polsce przez braci, którzy tamże wyjeżdżają z Ameryki na generalne konwencje, w grupie 12 braci i siostr.

Wierzmy bez wątpienia, że wszyscy otrzymają błogosławieństwo Boże z tej konwencji, będąc zmocnieni przez słowo Boże, uradowani ze społeczności i gościnności braterskiej, a my dziękujemy wszystkim, którzy brali udział w tej konwencji, tak z bliskich jak i z dalekich stron. Niech Pan Wam udzieli Swego błogosławieństwa, i trzyma Was w swojej opiece. Tego życzy Wam zbor Pana w Detroit, Mich.

Za uczestników Konwencji, br. A. Czaplą, sekr.

### Z TARNOPOL, SASK., KANADA

Drogo Umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry: —

Łaska i pokój Boży niechaj napęlnia serca Wasze radością na każdy dzień, przez drogiego nam Zbawiciela, Jezusa Chrystusa!

Naszym pragnieniem jest podzielić się z Wami błogosławieństwami i radością, jakie z łaski Ojca Niebieskiego, otrzymaliśmy na dwudniowej uczcie i usłudze duchowej Braci Kruk i Rozmus, którzy ukończyli

swoją 10-dniową marszrutę w Tarnopol, 5 i 6 maja, b. r.

Na tę ucztę duchową zgromadziła się liczna gromadka Braci i Sióstr, jak też sympatyków Słowa Bożego. Bracia mówcy przemawiali na różne tematy, które były dosyć budujące i zachęcające lud Boży do dalszej pielgrzymki do Niebieskiego Chanaan.

Za te błogosławieństwa i radość duchową, jaką lud Boży otrzymał podczas tej uczty duchowej, niech będzie cześć, chwała i podziękowanie Ojcu Niebieskiemu.

Przy zakończeniu tej uczty, uczestnicy wyrazili życzenie, przez podniesienie rąk, aby przez łamy Straży, podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi Braćmi i Siostrami. Życzymy i Wam, umiłowani w Chrystusie, tych błogosławieństw i radości od Ojca Niebieskiego.

Za uczestników Konwencji, Br. Ignac Stocki.

### CLEVELAND, OHIO

Umiłowani w Chrystusie, Panu naszym, Bracia i Siostry, gdziekolwiek się znajdujecie: —

Pokój Wam w tym drogim imieniu Pańskim!

Z łaski Pana dzielimy się z Wami radością i błogosławieństwem, których doznaliśmy na uczcie duchowej w Cleveland, Ohio 2 i 3 czerwca, b. r. Bracia i Siostry zgromadzili się z różnych stron kraju, nawet z Kanady. Było nam miło spędzić te dwa dni w duchowej społeczności z ludem Pana na rozważaniu łask i obietnic Bożych, które tak ważne są nam w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Za łaski i błogosławieństwa duchowe składamy dzięki Ojcu Niebieskiemu. Także dziękujemy uprzejmie za życzenia i pozdrowienia z Polski i od tych którzy nie mogli przybyć.

Przy zakończeniu uchwalono, aby przez łamy Straży podzielić się ze wszystkimi tym cośmy otrzymali, aby wspólnie się radować z Boskich obietnic dla wszystkich. Zakończono pieśnią "Aż się zejdziem znów" i modlitwą.

Za uczestników Konwencji, Br. J. Gash, sekr.

### Z NEW HAVEN, CONN.

Drogo umiłowani w Panu Bracia i Siostry: —

Łaska i pokój Boży niechaj przebywa w sercach waszych.

Z wielką radością dzielimy się z Wami hojnymi błogosławieństwami otrzymanymi na jednodniowej uczcie duchowej w dniu 27 maja r. b. w New Haven, Conn. Przeszło sto braci i siostr zawitało na tę piękną ucztę duchową, z okolicznych miejscowości i stanów.

Służyło 7-miu braci ze Słowa Bożego, przemawiając na różne zachęcające tematy, pobudzając nas do dalszego postępowania za Panem, w tych trudnych czasach.

Przy końcu tej uczty przez podniesienie rąk, wszyscy uczestnicy okazali życzenie, aby przez łamy "Straży," podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi braćmi i siostrami, którzy są wyznawcami tej samej kosztownej wiary Jezusowej. Załączając bratnią miłość i życząc zarazem zwycięstwa w podjętym dzie-

le ofiarniczym. Za uczestników konwencji brat C. F. Złotowski, sekr.

○

**CENNIK NASTĘPUJĄCEJ LITERATURY  
BIBLIJNEJ**

Pismo św., większy format, w skórkowej opr.	\$12.00
Pismo św., wielki format, w twardej opr. płóc.	5.00
Pismo św., średni format, w twardej opr. płóc.	2.50
Pytania i Odpowiedzi C. T. Russell'a,	
w skór. opr.	7.00
Nowy Testament, Ew. Jezusa i Listy Ap.	1.50
Manna, w języku polskim, w płóc. opr.	1.00
Manna, w języku ukraińskim, w pł. opr.	1.00
Boski Plan Wieków, 416 stron druku,	
dzieło bardzo cenne	1.00
"Nowe Stworzenie" — 6 tom Wykładów	
Pisma Sw.	1.25
Brzask Nowej Ery — Dwumiesięcznik,	
w formie broszurowej. Roczna prenumerata	1.50
Straż — Miesięcznik, w formie zeszytowej.	
Roczna prenumerata	2.00
Oto Król Wasz, dzieło traktuje o wtórym	
przyjściu Chrystusa	.35
Spis Tematów z Pisma Świętego	.35
Pytania do Tomu 1-go — pomocne do	
prędzszego zrozumienia	.35
Pytania do Tomu 5-go — które są bardzo	
pomocne w studiach	.35
Pytania do Tomu 6-go — które wyluszczają	
zawile zdania	.35

**POLISH BIBLE STUDENTS ASS'N.**  
P. O. Box 5455, Chicago 80, U. S. A.

**Obsługa przez Braci Mówców**

**W miesiącu Lipcu:**

Br. J. Niemyjski — Mosinee, Wisconsin	1
Br. M. Wesółowski — Grand Rapids, Michigan	1
Br. A. Cieślak — Calumet City, Illinois	8
Br. A. Graczyk — Covert, Michigan	8
Br. W. Stec — Gary, Indiana	8
Br. J. Wojciechowski — South Chicago, Illinois	8
Br. A. Ciupik — Milwaukee, Wisconsin	15
Br. J. Jezuit, — Kenosha, Wisconsin	15
Br. W. Stec — South Chicago, Illinois	15
Br. K. Letki — Cleveland, Ohio	21, 22
Br. J. Wojciechowski — Covert, Michigan	22

**W miesiącu Sierpniu:**

Br. A. Hlanda — Mosinee, Wisconsin	4, 5
Br. A. Ciupik — Muskegon, Michigan	4
Br. A. Ciupik — Grand Rapids, Michigan	5
Br. W. Rydel — Gary, Indiana	12
Br. J. Kutscher — Covert, Michigan	12
Br. A. Graczyk — Calumet City, Illinois	12
Br. M. Wesółowski — South Chicago, Illinois	12
Br. J. Woźniak — South Bend, Indiana	19
Br. A. Cieślak — South Chicago, Illinois	19
Br. J. Wojciechowski — Milwaukee, Wisconsin	19
Br. J. Balcer — Kenosha, Wisconsin	19
Br. J. Dziadosz — Cleveland, Ohio	19

**MARSZRUTA BRATA J. BOROWIEC**

**W miesiącu Czerwcu:**

Mosinee, Wis.	18	Covert, Mich.	24
Milwaukee, Wis.	19	Gary, Ind.	25
Kenosha, Wis.	20	South Bend, Ind.	26
S. Chicago, Ill.	21	Covert, Mich.	27
Calumet City, Ill.	22	Muskegon, Mich.	28
		Grand Rapids, Mich.	29

**W miesiącu Lipcu:**

Detroit Mich.	1	Hamilton, Ont., Can.	3
		Buffalo, N. Y.	4-8

**MARSZRUTA BRATA P. PSUJI**

Winnipeg, Man., Can. i okolica 30 Czerwca-16 Lipca

**W miesiącu Lipcu:**

Chicago, Ill.	19	Wallingford, Conn.	27
Detroit, Mich.	22	New Haven, Conn.	29
Cleveland, Ohio	24	New Britain, Conn.	30
Waterbury, Conn.	26	Hartford, Conn.	31

**W miesiącu Sierpniu:**

Ludlow, Chicopee i		Monessen, Pa.	20
Holyoke, Mass.	1-5	Philadelphia, Pa.	21
Westfield, Mass.	6	Merchantville, N. J.	22
N. Brookfield, Mass.	7	Perth Amboy, N. J.	23
Nashua, N. H.	8	Jersey City, N. J.	24
Boston, Mass.	9	New York, N. Y.	26
Wilkes Barre, Pa.	10	New Hartford, N. Y.	27
Angielska Konwencja	11-16	Syracuse, N. Y.	28
Akron, Ohio	18	Buffalo, N. Y.	29
Cleveland, Ohio	19	Hamilton, Ont. Can.	30

Detroit, Mich. .... 31 Sierpnia-4 Września

**ZAPROSZENIA NA KONWENCJE W KANADZIE**

W Highland Glen, u Braterstwa Rozmus, na farmie, gdzie odbywały się konwencje w przeszłych latach, odbędzie się w tym roku, 30 czerwca i 1 i 2 lipca. Rozpoczęcie w sobotę, 30 czerwca, o godz. 9 rano do 5 popołudniu. Jechać z Lakepod 6 mil na wschód i pół mili na północ.

Konwencja w Canora, Sask. odbędzie się 7 i 8 lipca; w Tarnopol, Sask., 14, 15 i 16 lipca. Na wspomnianych konwencjach będą służyć również Bracia ze Stanów Zjednoczonych. Ponieważ Brat J. Sitko ma pewne przeszkody, które mu nie pozwalają być w Kanadzie, zastąpi go Brat P. Psuja, z Kalifornii; Będzie również Brat J. Naumetz, z Pensylwanii. Bracia miejscowi przygotują rozkład obsługi dla Braci Pielgrzymów. Prosimy o liczne wzięcie udziału w tych pięknych konwencjach.

Nowość ma dla ludzi wielki urok; czasami po dobrych rzeczach następują gorsze, a zdają się lepsze bo nowe.

Bez dobrej woli nie ma dobrego czynu.

Nigdy nie miej ochoty do podłej roboty.